

Kolejne demonstracje antyprezydenckie w Jemenie

15 lutego 2011

JEMEN. Demonstranci w Jemenie po raz kolejny domagali się dymisji rządzącego od 32 lat prezydenta Alego Abd Allaha Salaha.

Tysiące studentów, a także adwokatów manifestowały 14 lutego w stolicy Jemenu Sanie. „Po Mubaraku – Ali” – skandowali manifestanci, porównując Salaha do prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka, który oddał władzę po blisko 30 latach rządów. „Lud domaga się upadku reżimu” – krzyczeli uczestnicy protestu, powtarzając hasła egipskiej rewolty.

Poniedziałkową manifestację, podobnie jak demonstracje w ostatnich dniach, zorganizowali studenci i – jak to określono – przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego.

Z kolei w trzecim co do wielkości mieście Jemenu, półmilionowym Ta'izz, kilka tysięcy osób manifestowało przeciwko obecnym władzom. Według świadków, osiem osób zostało rannych podczas rozpędzania demonstracji przez siły bezpieczeństwa.

Dzień wcześniej, 13 lutego antyrządowi demonstranci starli się w Sanie z policją, która próbowała powstrzymać ich przed marszem w kierunku pałacu prezydenckiego.

Wśród protestujących nie było opozycji parlamentarnej. Tuż przed zamieszkami zgodziła się ona rozpocząć negocjacje z prezydentem, któremu zależy na tym, by uniknąć rewolty. Jemen jest jednym z sojuszników USA w tzw. wojnie z terroryzmem.

Sojusznik USA Ali Abd Allah Salah obiecał, że ustąpi ze swojego stanowiska z końcem kadencji w 2013 roku, a jego syn nie przejmie po nim władzy.

W przeszłości jemeński prezydent już raz wycofał się z obietnicy ustąpienia z urzędu.

Opracowanie: Waldemar Chamala

Źródło: [Lewica](#)